

## **„Mój ojciec – dobrze być razem”.**

Słowo tata jest znane przez wszystkich ludzi, w każdym wieku, na całym świecie. W wielu krajach nie tylko Europy, ale i w całego świata słowo to brzmi bardzo podobnie. Anglik czy Amerykanin powie dad, Hiszpan papá, Chorwat tata, a Szwed podobnie jak Hiszpan. Jednak słowa tata, papa lub dad to tylko rzeczowniki...

Mój tata pomimo większego brzucha i pomału siwiejącej brody to zdecydowanie najprzystojniejszy, najlepszy i najukochańszy facet na świecie. Mówi się, że prawdziwy mężczyzna powinien zbudować dom, posadzić drzewo i spłodzić syna. Tata Tomek ( bo tak ma na imię), nie ma syna, ale ma cztery urocze kobietki, które na pewno kocha. Przez to, że jest leśnikiem i posadził w swoim czterdziestotrzyletnim życiu więcej drzew, niż można sobie wyobrazić, na pewno nadrabia brak potomka płci męskiej. Jest nazywany władcą lasu i sądzę, że rzeczywiście tak jest. Kocha swoją pracę i na pewno nie zamieniłby jej na żadną inną. Zapytałam go kiedyś od kiedy wiedział, że do końca życia, a przynajmniej do emerytury, będzie chciał być tym, kim jest. Odpowiedział, że właściwie od zawsze. Jednak zawód leśnika to nie jedyny fach wszechstronnego „człowieka renesansu". Tata czasem zmienia się w hydraulika, kiedy zepsuje się kran i trzeba go naprawić. Bywa stolarzem, kiedy trzeba zrobić półkę. Elektrykiem, gdy wsiądą korki lub trzeba wymienić żarówkę, a czasem nawet i w malarzem, kiedy kolor ścian nie jest już tym pierwotnym i zamiast być białym jest szary. Jak większość z nas, ojcowie też mają prawo do realizowania swoich pasji. Władca lasu także ją ma, a mianowicie jest hodowcą gołębi. Już jako mała dziewczynka dzięki mojemu ojcu umiałam odróżnić gołębia pocztowego od garłacza pomorskiego - swoją drogą nie jest to takie trudne! Gołębie pocztowe wyglądają jak zwykłe ptaki, jednak garłacze pomorskie to gatunek szlachecki, niczym magnat przy gołocie. Ich szyja wygląda, jakby zjadły co najmniej balon wielkości pięści osoby dorosłej, a pazurki porastają w piórka niczym buty.

Mój tata jako jedyny facet w tym zdominowanym przez kobiety domu, odnajduje się dość nieźle. Oczywiście niektóre sytuacje są rodem jak z kabaretu, bo co ma powiedzieć jeden mężczyzna przy czterech kobietach z charakterkiem? Najlepsze kłótnie są o ciuchy i kosmetyki. Szczególnie rano, kiedy przy jednej łazience wszystkie cztery kobiety władcy lasu chcą zrobić się na bóstwo...Jednak dzięki temu mamy w domu wesołą atmosferę i nigdy nie jest nudno .Oczywiście nie jest tak, że biedny tata nie ma nic do powiedzenia, jeśli uważa coś za słuszne, bądź nie umie postawić na swoim i robi to bez wahania.

Jeśli miałabym napisać list z podziękowaniem za wszystko, co zrobił dla mnie tata, wyglądałby on mniej więcej tak:

Kornelin, 11.05.2016r.

Drogi Tato!

Na wstępie chciałabym Cię serdecznie pozdrowić. Postanowiłam napisać ten list na dowód mojej wdzięczności za te wszystkie lata spędzone razem i za wszystko, co dla mnie zrobiłeś.

Pisząc ten list sama jestem niezmiernie wzruszona. Kolejno przypominają mi się różne zabawne i szczęśliwe momenty spędzone z Tobą. Pamiętasz, jak razem zbudowaliśmy szalaz a później bawiliśmy się w Indian, albo jak zabierałeś mnie na grzyby i uczyłeś, które są dobre, a które trzeba wyrzucić? Jak zmęczony po pracy miałeś jeszcze siłę na zabawę ze mną? Za to wszystko naprawdę niezmiernie Ci dziękuję. Pamiętam, jak zawsze starałeś się i nadal starasz, żeby nam niczego nie brakowało. Jak o nas dbasz, opiekujesz się nami i zapewniasz nam poczucie bezpieczeństwa. Nie mam pojęcia, co bym bez Ciebie zrobiła. Jakby moje życie wyglądało bez Twojej osoby, bez Twojego poczucia humoru, twojego charakteru i najcudowniejszego uśmiechu na świecie. Chciałabym Cię też przeprosić, bo obydwójce wiemy, że nie zawsze byłam w stosunku do Ciebie w porządku. Czasem zastanawiam się jak wielka musi być miłość ojcowska, że pomimo wszystko robisz zawsze to, co dla nas staje się najlepsze.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że bardzo Cię Kocham i nikt ani nic nie jest w stanie tego zmienić.

Twoja córka Pszczółka.

Każdy kto może mieszkać bądź przebywać ze swoim ojcem, którego z pewnością kocha ponad wszystko, ma ogromne szczęście. Jednak nie każdy umie to docenić, co wydaje się błędem. Wielu moich rówieśników wychowuje się bez ojców. Żyjemy w trudnych ekonomicznie czasach, w których mężczyźni wyjeżdżają do innych krajów w poszukiwaniu lepszej, dobrze płatnej pracy. Nie zawsze jednak wracają do swoich rodzin. Zdarza się, że zakładają nowe... W całym tym pędzie życia dobrze by było na chwilę przystopować i zacząć doceniać to, co się ma, zamiast biec dalej i łaknąć coraz więcej nie zważając na to, że największe szczęście ma się koło siebie.

**Maja Finc**  
**wyróżnienie w kategorii szkoły gimnazjalne**